

Cracki M. Stov (1840-1891)

IN THE

CRACKI

PUBLISHED

BY

THE

CRACKI

ORIGINAL

THE

CRACKI

CRACKI

CRACKI

CRACKI

CRACKI

CRACKI

CRACKI

CRACKI

9.

G Ł O S
JW. MICHAŁA
CZACKIEGO

PODCZASZEGO KORONNEGO

POŚŁA Z WOIEWODZTWA CZERNIECHOWSKIEGO,

*na Sessyi Seymowej Dnia 12. Października
1789. Roku*

M I A N Y,
O KOMMISSYI KOEKWACYINEY.

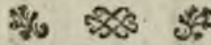
NAYJASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY!
PRZESW: SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

SMutna wieść, iakoby ofiara mało do Skarbu czynić miała, niechay Waszych Nayaśn: STANY nie zraża chęci; nader szczęśliwemybyśmy to byli Prawodawcy, ażeby za pierwszym przedsięwzięciem podatkowania, na doskonały sposób tak w przepisie Naszym, iako też uskutecznieniu dostatecznie utrafić mogli. Nie rumienią się odwieczne Narody, swe wydoskonalać podatkowanie; dzieło więc Nasze i zleceń Naszych poprawiać nie wzdrygamy się, stałość iest piętnem mocney duszy, opuszczenie się, cechą osłabiałey: a komu wolność i udziałność Rzeczypospłitey już przykrym atć się mogła ciężarem, niech ręce opuszcza, a Nam czynić dozwala.

Czuiać,



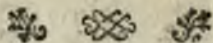
XVIII. 2. 872.



Czuąc, iż prawidło przez Nas napisane, dla Komisarzyów podatkowych podwoynemu podpadać mogło tłómaczeniu, widząc lik tysięczny Kommissarzy, w tak, iak Nasz iest, rozległym Kraiu, żądać by układ podatkowania był wszędzie iednakim, byłoby żądać rzeczy niepodobney, i iako nie mogli między sobą się znosić, tak też równo szacować Intrat nie zdołali. Wprawdzie w niektórych Powiatach zbyt nisko szacowane są Produkta, lecz mając sobie szczególne powierzone Powiaty, mniemać mogli, iż w ogóle, znaczna Summa wynikiem, lecz iak ci, którym szczególne Powiaty powierzonymi były, łatwo wymówionemi byź mogą, tak My, co ogół Kraiu teraz zawiaduiem, ieśli potrzeby Kraiowe nie opatrzem, ieśli nierówność podatkowania cierpieć będziem, w oczach powszechności uniewinić się nie będziem mogli. Nie iest obelżony Grod i Ziemstwo, gdy od niego do Trybunału idzie się o zmienienie iego Sentencyi, nie będą skrzywdzonymi Kommissarze, gdy ich czynności poprawionemi zostaną, a Prawa Naszego wątpliwości, niepodobieństwo zniesienia się Kommissarzyów będzie ich zawsze appologią.

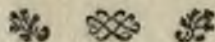
Mówić więc o Kommissy Koekwacyiney, tak sprawiedliwość, iakoteż światło Seymujących ośmiela mię. Czyż albowiem byźby mogła większa niesłuszność, ażeby iedna część Polski za drugą ciężary znosiła, a iak nie ma między Nami z taką imprezą, by chcial, aby za niego kto długi płacił, tak sądzić nie mogę, by które Woiewództwo żądać mogło, ażeby w długu Oycyznie winnego, drugie za niego się uiszczalo,

A ieśli do światła Waszego mam się udać, zapewne z niego czerpaiąc, uznam naydzikszsze Sophisma, gdy kto mówi: iż potrzeba Podatków takich, którychby Szlachta nie czuła, powieść ta w sobie samey ma przeciwność, a przeto upadać powinna. Ten, kto nie Szlachcić, iest Kupiec, Rzemieślnik, Rolnik, ieżeli ieden z nich się przygniecie, czyż Dziedzic z ziemi tego nie poczuie? Kupiec ieśli w handlu swoim w wyżywieniu trudność znajdzie, kupujący Obywatel za niego za
płacić



płacić będzie musiał, przedający iemu swe ziemskie Produkta, czyż prześladowanym się nie uyrzy? Rzemieślnik cóż jest? o to ten Człowiek, który owoce ziemi przerabiając, szacunek ich pomnaża, o to ten, który w Kraiu opatruie wszelkie potrzeby do przystoynego życia, o to gdyby iego prześladowano, przeniesiony w cudze Krainy, sprawiłby, iż Produktów ziemskich nie tylko spadłby szacunek, lecz resztę bogactw kraiowych, w cudze przeniosłby się Krainy. Co do Rolnika, możnaż ten Kraj nazwać obfitym, gdzie Rolnik przez swe ubóstwo, nie jest w stanie swe dostatecznie uprawiać Rolę. Gdyby ludzkość i chrześcijaństwo pozwoliło tę Klaszę prześladować, interes Kraiu powinienby wstrzymywać, i ustawiczne doświadczenie, przez stosunek dwoyga Dóbr zamożnych i nędznych Chłopstwa, a gdy zamożność, czy też nędza wspólna Chłopa jest Dziedzicom, iakżeż można twierdzić, iż Chłop zniszczany, bogactwo Dziedzica zaręcza?

Jakim więc kształtem obrócony czy nazwany będzie Podatek, zawsze on na Dziedzica ziemi wszędzie spadać musi, tym bardziej u Nas, gdzie iedync bogactwo jest w Rolli; Posiadający ziemię jest władcą Kraiu iedynym, sam też tylko na siebie nakłada Podatki, a w inne przekształcając, czy nazwiska, czy sposoby, siebie więcej ieszcze ciemniejszy, niżby prosty układał Podatek. Jeśli na skutki bogactw będzie nie równy, będzie arbitralny, jeśli na ten, co go *ultima consumentia* zowią, któż go w rzeczy najistotniej ucierpi? o to Dziedzic ziemi. Któż albowiem wydaie do konsumpcyi rzeczy? Dziedzic. Któż przy podrozeniu mniej przedawać będzie? Dziedzic. Komuż Kupiec sprzedaje? komuż Rzemieślnik przerabia, jeśli nie Dziedzicowi? Taki Podatek, lub jest zaarendowany, lub na Skarb trzymany, iak niszczy Arędarz i prześladowie Kraie, każdy się domysła. Jeśli na Skarb trzymany, Woysko Strażników, z przysięgle przeciw spokojności Obywatelskiej, na nią ustawnie czuwa, a chęć Kraiu szkodenia Kontrbandami wieńczy się, zyskiem oszukania Skarbu; przytoczyć do tego szkodę odjętych rąk Kraiowi w Strażnikach, przyłączyć stratę Kraiu, z Kontrbandów, które



które czekają szczególnie Dziedzica. Jeżeli na źródła bogactw, cóż to za Rząd okrutny, który Obywatelowi z bogactw się zbrania, cóż to za drobny fiskalność i dowcip, chceć Narod oszukać, chcąc w niego wmówić, iż Podatku nie daie, gdy inne daie przezwisko. A jeśli iaki Prawodawca pozazdrościł Farynarzowi oszukiwaniem Ludu, jeśli inny Hana jakiego Tatarów chce naśladować, który wypuściwszy Hordę na rabunek iakiey Prowincyi, puszcza w Kray Strażników, niech nie będzie u Was godnym Najaśn: STANY naśladowania.

Potrzeba isst Publiczna daymy Podatki, jeśli chcemy by te znaczyły, jeśli chcemy bydz sprawiedliwemi, jeśli siebie samych zwodzić nie chcemy, i bydz celem wzgardy Europy, jeśli zawisci między Powiatami mieć nie chcemy, daymy równo, do czego inaczej nie dostapiemy, iak Kommissyą Koekwacyną.

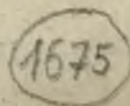


w Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey u XX.
Scholarum Piarum.

XVIII. 2. 872.



- <http://rcin.org.pl>



XVII. 2. 872